

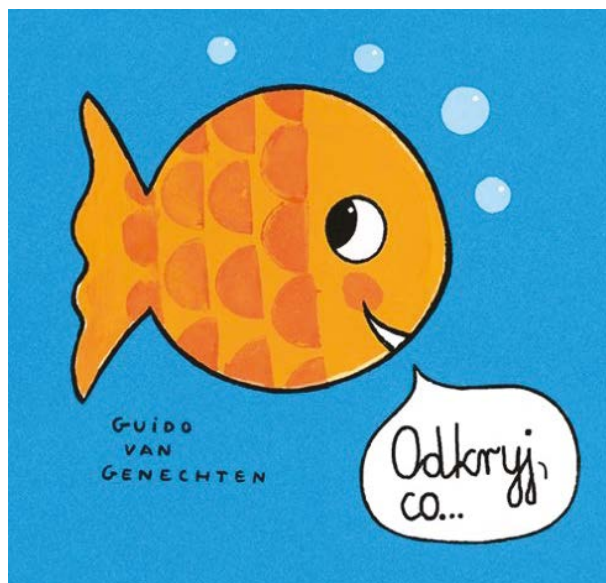
Tomasz Filipowicz

5 „mądrych książek” dla dzieci

Dziecięcy umysł jest niesamowity! Często zaskakuje nas, dorosłych, swoimi możliwościami, spośród których najbardziej fascynująca jest nieszablonowość myślenia. Gdy my, poważni, stateczni i mądrzy dorośli napotykamy jakiś problem lub zagadnienie, które jest dla nas nowe, staramy się je zmierzyć, ocenić i sklasyfikować. Wykorzystujemy do tego normy, które zostały nam wpojone na przestrzeni lat przez system edukacyjny i życiowe doświadczenie. I tu właśnie objawia się potęga dzieci – one jeszcze nie znają tego całego „systemu mierniczego”! Bo o ile jest on pewną możliwością, uniwersalnym rozwiązaniem, o tyle też staje się klatką naszego postrzegania świata. Klatką, z której dzieci potrafią się wyrwać, gdyż... nie widzą krat!

Gdyby dać małym dzieciom możliwość zadania pytania na dowolny temat, usłyszelibyśmy, jak intryguje je, dlaczego niebo jest niebieskie, dlaczego wyginęły dinozaury, dlaczego nie widać powietrza, gdzie mieszkają lwy itp. Gdyby dać tę samą możliwość starszym nastolatkom lub dorosłym... pewnie nie usłyszelibyśmy żadnego pytania. Często wstydzimy się je zadawać, bo przecież „powinniśmy już to wiedzieć”. Dlatego tak ważne jest rozbudzanie ciekawości, intrygowanie, popychanie dziecka w kierunku coraz to nowych zagadnień, kiedy jeszcze wszystko, co je otacza, jest nowe i świeże. Jednym ze sposobów, by to zrobić są książki.

Rynek pełen jest pozycji popularnonaukowych skierowanych do młodych czytelników. Ale tutaj uwaga! Książka taka musi pobudzać, fascynować, zachęcać do przeżycia wspólnej przygody. Stąd właśnie pozwoliłem sobie na subiektywny wybór najciekawszych książek naukowych dla dzieci.



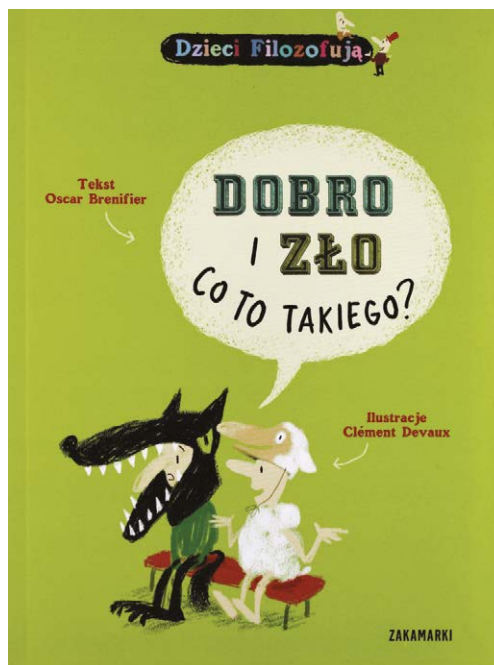
Van Genechten Guido, *Odkryj, co...*
Wydawnictwo Adamada, 2016

Pozycja dla najmłodszych czytelników do wspólnego czytania wraz z rodzicami. Pozwala uwolnić wyobraźnię i kreatywność, dając miejsce na najciekawsze skojarzenia i pomysły. Co przypomina muchomora? Co wygląda jak pędzel? Czy tukan ma coś wspólnego z bananem? Wszystko to zamknięte w piękne, kolorowe i intensywne ilustracje. Po co to wszystko? Dzięki tej pozycji dzieci ucą się odkrywać podobieństwa, zwracać uwagę na szczegóły i stają się bardziej spostrzegawcze. Same korzyści! A do tego jeszcze okazja na wspólną zabawę z dorosłymi.



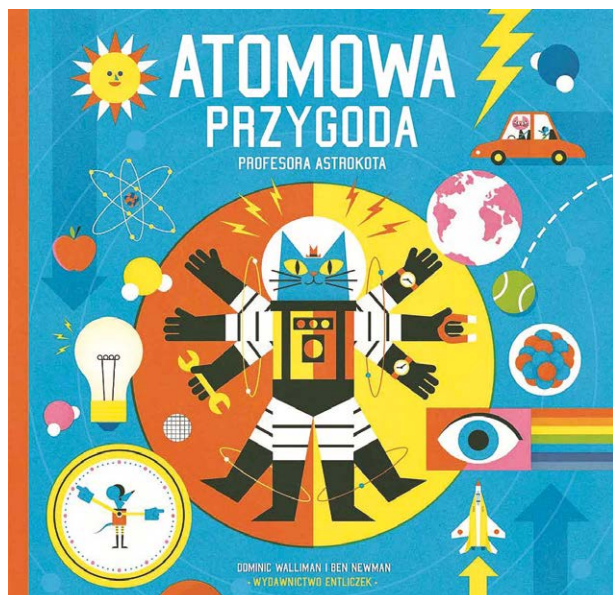
Alex Frith, *Kto, gdzie, kiedy? Książka z okienkami*
Wydawnictwo Olesiejuk, 2015

Duży format i piękne ilustracje już od samego początku wzbudzą wielkie zaciekawienie nawet w kilkuletnich czytelnikach. A przecież to dopiero początek! Ciekawostki i informacje są tu jasno i czytelnie posegregowane, gdyż każda strona porusza inną tematykę. Dzięki temu może być ciekawym wyzwaniem nawet dla najbardziej wymagających odkrywców. To doskonała okazja, by wyruszyć w tę podróż razem z naszymi pociechami, gdyż wiedza zawarta w *Kto, gdzie, kiedy?* jest ukryta w blisko 150 okienkach. Dzięki temu podróż w kosmos lub w głąb oceanów, do świata rozrywki, do tego co największe, najdłuższe i najstarsze jest jeszcze bardziej pociągająca. To doskonała pozycja nie tylko do ciągłego czytania, ale także do przeglądania na wrywki – te atuty sprawiają, że na długo będzie świetną rozrywką dla dzieci i być może ich rodziców.



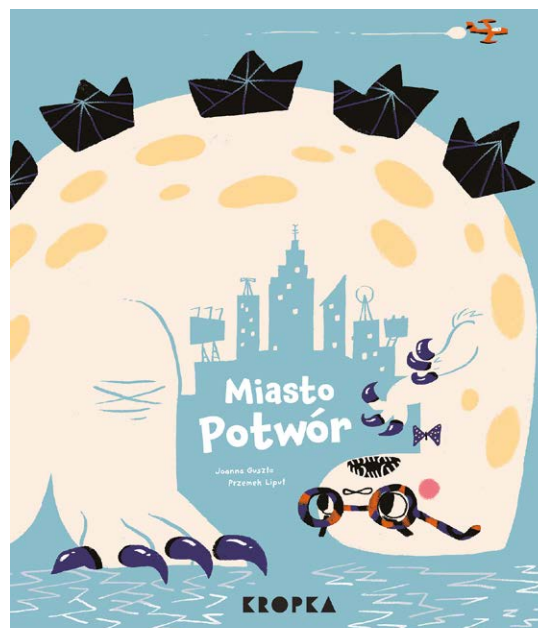
Oscar Brenifier, *Dobro i zło. Co to takiego?*
Wydawnictwo Zakamarki, 2013

Nie tylko na naukach ścisłych świat stoi. Przecież nasi milusińscy mogą mieć (i pewnie mają!) całkiem filozoficzną naturę. Nie chodzi tu tylko o teoretyczne podejście do tej pięknej dziedziny nauk, ale o jej realne zastosowanie w życiu. Właściwie nie jest to książka do czytania, ale wielki zbiór poważnych pytań zaserwowanych w przystępny sposób. Czy można kraść? Czy można robić w życiu tylko dobre rzeczy? Kto stwierdził, co jest dobre, a co jest złe? Autor przedstawia argumenty, które mają rozszerzyć perspektywę spojrzenia na problem, ale zarazem nie tworzą gotowej odpowiedzi. Wszystko klarownie posegregowane w działy takie jak: wolność, prawo, uprzejmość, posłuszeństwo oraz wiele innych. Sama książka jest tylko początkiem, bo jej główny cel to zachęcenie do wspólnej dyskusji o życiu, świecie i prawach, które nim rządzą oraz o naszej obecności w społeczeństwie. Polecam całą serię „Dzieci Filozofują”.



Dominic Walliman, Ben Newman,
Atomowa przygoda profesora Astrokota
Wydawnictwo Entliczek, 2022

Prawdziwy smaczek dla wszystkich dzieciaków, które poszły już do szkoły i są gotowe odnaleźć prawdziwe, konkretne i rzetelne odpowiedzi na pytania o prawa, rządzące naszym światem. Fizyka, bo o niej mowa, tłumaczy, jak działa łódź podwodna, jakie siły na nas oddziałują, ale też skąd o tym wiemy, czyli bardzo solidne wyjaśnienie metody naukowej. Brzmi bardzo poważnie? Nie wpadajcie w przerażenie! Wszystko ujęte jest w kolorowe infografiki, a przewodnikiem po tej wspaniałej przygodzie będzie profesor Astrokot – superbystry kot. Jego obecność jest gwarancją, że podane informacje będą przedstawione w przystępny i ciekawy sposób. Jeśli szukacie dobrego pomysłu na rozbudzenie ciekawości i chociaż chwilowe zaspokojenie wiecznego, dziecięcego głodu wiedzy, to pozycja właśnie dla Was. W drogę! W fascynującą podróż z profesorem Astrokotem!



Joanna Gusztka, Przemek Liput, *Miasto Potwór*
Kropka, 2020

Historia zaczyna się piorunująco! Do spokojnego miasteczka Miastoszewo zawitał raptem potwór! I to nie taki zwykły, skrywający się w zakamarkach, od czasu do czasu przemykający nocnymi uliczkami. Ten potwór był ogromny i przeraził wszystkich. Do tego przybył do miasta po to, by je pożreć. Okazało się jednak, że Miastoszewo nie jest wcale jakimś wielkim frykasem w potworowym menu. Bo miasto jest brudne, nieuporządkowane, brakuje w nim parków i placów zabaw, pełno jest odrapanych kamienic, brzydkich sztyldów i zniszczonych elewacji. Zdecydowanie nie przypadło potworowi do gustu. Mieszkańcy są poruszeni tą decyzją i... biorą się do pracy. Sprzątają, odmalowują, odrestaurowują, sadzą i się spotykają. Wszystko po to, aby ich miasto też stało się piękne. Czytelnik pozostaje z pytaniem, kto był prawdziwym potworem – brudne i zaniedbane miasto czy monstrum, które przyszło je pożreć? Czego uczy ta przepiękna książeczka dla najmłodszych? Znajdziemy tu zachętę do proekologicznych zachowań oraz propozycję działań, dzięki którym mielibyśmy żyć w ładniejszym i lepszym miejscu. I nie ma różnicy, czy mieszkamy w wielkim mieście, czy w małym miasteczku. Od najmłodszych lat należy wpajać dzieciom potrzebę piękna i szacunku do otaczającej nas przestrzeni. Te trudne i ważne zagadnienia ubrane są w przepiękne grafiki, które cieszą oko i dają okazję do niejednego uśmiechu.

Jest to niewielki wybór, pełen subiektywnych opinii i własnych zachwyków, jednak przedstawione w nim książki są niczym ożywcze tchnienie na przeogromnym rynku wydawniczym, skierowanym do dziecięcego odbiorcy, gdzie tak wiele jest pozycji niechlujnych, brzydkich i wydawanych „na ilość”. Mam nadzieję, że publikacje ujęte w tym krótkim przeglądzie wzbudzą ciekawość i pasję, która być

może przetrwać chwilowe zachwyty. Carl Sagan – astronom i pisarz, jeden z ważniejszych, współczesnych popularyzatorów nauki, autor wspaniałych i porywających książek napisał kiedyś: „Ilekczo myślę o tych odkryciach, czuję dreszcz podziwu, a moje serce zaczyna bić szybciej. Nie mogę się temu oprzeć. Nauka jest zachwytem i rozkoszą”. Takiego właśnie drżenia życzę Wam i Waszym pociechom.

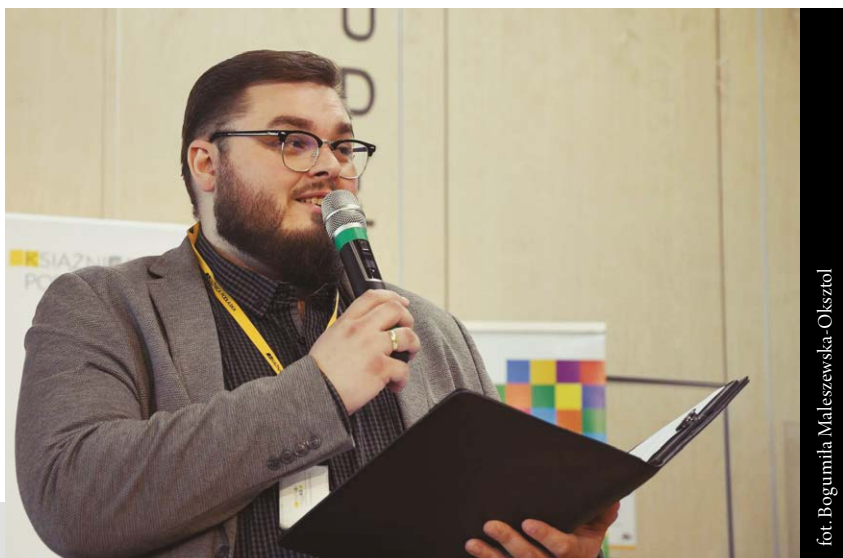


foto. Bogumiła Małeszevska-Oksztol

TOMASZ FILIPOWICZ

– bibliotekarz i aktywista, mąż i ojciec – ról można by wymieniać znacznie więcej. Uważa, że świat jest opowieścią i sam lubi je snuć. Przyznaje, że „lubi piękne i poruszające narracje”, dlatego nie różnicuje dobrych książek, gier, seriali, muzyki czy filmów. Najważniejsza jest opowieść i jej piękne zaaranżowanie.